

opusdei.org

Niezapomniane przeżycie

Wywiad z Januszem Kunke z Inowrocławia, ojcem czwórki dzieci, organizatorem spływu kajakowego ojców z synami, jaki odbył się na Brdzie w weekend Bożego Ciała 2010.

11-06-2010

Skąd pojawił się pomysł na taki rodzaj spływu?

Kilka lat temu byłem razem z kolegą Piotrkiem z Torunia na podobnym spływie organizowanym przez Klub

Potok z Warszawy. W lutym tego roku Piotrek zachęcił mnie, by zarezerwować kajaki i ośrodek w Swornychgaciach na Kaszubach.

Nasz pomysł spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem naszych kolegów, którzy chcieli pojechać razem z synami na spływ. Potem o pomysłe dowiedzieli się ojcowie z Poznania i musieliśmy zamawiać dodatkowe kajaki. W pewnym momencie razem z listą rezerwową było zapisanych ponad 50 osób.

A jak udało się pomysł zrealizować?

Ojcowie w Polsce pewnie tak jak wszędzie są zapracowani i dość mało poświęcają czasu swoim dzieciom. Tu na spływie w większości załogi kajaków składały się z ojca i syna. Byliśmy więc przez kilka godzin dziennie razem, świetnie się bawiąc, czasem musieliśmy pokonywać trudne przeszkody. Wiedzą coś na

ten temat Mariusz i Piotrek, których kajak został wciągnięty przez prąd rzeki pod konar drzewa.

Bardzo pomocne też były pogadanki w przerwie spływu. Szymon mówił nam jak być dobrym ojcem, a Konrad opowiadał o klubie dla chłopców. Ważną rolę też spełniał wspólna msza święta i różaniec. Chłopcy modlili się razem z nami, mogli zobaczyć, że nie tylko ich ojciec odmawia różaniec, ale i inni ojcowie. Było to wspaniałe i niezapomniane przeżycie.

Trudno było zorganizować takie wydarzenie? Co Pana zaskoczyło?

Na początku wszystko wyglądało prosto, ale im bliżej czerwca, tym o większej ilości rzeczy trzeba było zacząć myśleć. Ale bardzo pomogło nam włączenie się do organizacji spływu chłopaków z Sołka, ponieważ to oni wzięli na siebie opracowanie programu.

Na spływie panowała ponoć świetna atmosfera - wszyscy dobrze się bawili. Jaka jest gwarancja udanego wyjazdu tego typu?

Moim zdaniem decydującym czynnikiem była wspaniała pogoda, po miesiącu deszczy i zimna mieliśmy słońce i 25 stopni ciepła. Poza tym wszyscy którzy przyjechali na wyjazd nie czuli się „klientami”, tylko każdy włączał się w organizację i chętnie pomagał. Nie zaobserwowałem postawy „że mi się coś należy”. We wprowadzeniu uczestników w dobry nastrój niebagatelną rolę odegrała Pani Ela, która razem z mężem i córką wspaniale nas karmiły w swoim gospodarstwie agroturystycznym.

No i oczywiście obecność księdza Michała sprawiła, że każdy po spowiedzi świętej starał się jak tylko potrafił być lepszym. Poza tym

miejscowy ksiądz proboszcz nie tylko umożliwił nam korzystanie z kościoła, ale w niedzielę przed Bożym Ciałem ogłosił, że do Swornychgaci przyjedzie "ekipa z Opus Dei" i będzie dodatkowa msza święta..

Kiedy kolejny spływ?

Poznań obiecał, że jesienią po wakacjach na stronie Sołka uruchomi zapisy na kolejny spływ. Kajaki i kwatery mamy już wstępnie zarezerwowane. Jest tylko 30 miejsc w pokojach, reszta będzie musiała zadowolić się miejscem na polu namiotowym. Spodziewamy się wielu uczestników, a więc o tym kto śpi w pokojach, zdecydować będzie musiała kolejność zapisów.

Zaraz po spływie w gronie organizatorów omawialiśmy co można by zrobić, ażeby było jeszcze lepiej. Jestem przekonany, że w przyszłości to będą „kultowe”

spływy. Już dziś zapraszamy
wszystkich ojców i synów na spływ
SWORNEGACIE 2011.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/niezapomniane-przezycie/](https://opusdei.org/pl-pl/article/niezapomniane-przezycie/)
(12-03-2026)